Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 19 — Kraków, czwartek 24 stycznia 1924 — Rocznik XXXIII

150.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

3,600.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 7,200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 800.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr. 140.256

Przełom w historji Europy

Partja pracy doszła do steru rządów w Anglji

W nocy z 21 na 22 stycznia 1924 r. stała się w Londynie rzecz, która jest jednem z najdonioślejszych wydarzeń w dziejach Europy, jedną z tych bezkrwawych rewolucyj, w której następstwie ulegnie zmianie oblicze znacznej części a może całego świata. Nocy tej angielska Izba gmin 328 głosami przeciw 256 uchwaliła wotum nieufności dotychczasowemu rządowi konserwatywnemu Baldwina, który wskutek tej uchwały musi ustąpić, robiąc miejsce rządowi partji pracy pod przewodnictwem Ramsaya Macdonalda.

Zdarzenie to było przewidziane od 6 grudnia z. r., w którym to dniu wyborcy angielscy swojem głosowaniem wyrazili opinję, że nie chcą widzieć na czele spraw państwowych rządu konserwatywnego, który od października 1922 r. był u steru. Wówczas to „czyści konserwatyści" z obozu Bonara Lawa rozbili koalicję konserwatywno-liberalną pod przewodnictwem Lloyda Georgea, spowodowali rozwiązanie Izby i nowe wybory, które dały im większość. Pierwszy rząd konserwatywny Bonara Lawa trwał krótko z powodu choroby premjera; następstwo jego objął Baldwin, mając jak na stosunki angielskie znaczną większość blisko 100 głosów.

Zdawałoby się, że tak silny liczebnie rząd utrzyma się tak długo, jak to postanawia prawo o zmianie Izby. Tymczasem po niespełna rocznem istnieniu Baldwin rozwiązał Izbę i rozpisał wybory pod hasłem zupełnie nieaktualnem, mianowicie pod hasłem zmiany polityki wolnego handlu na politykę wprowadzenia ceł. Koniec jest znany: konserwatyści, otrzymawszy wprawdzie największą liczbę mandatów, nie mieli jednak większość, która dostała się dwom konkurującym z nimi stronnictwom partji pracy i liberałom. Ostatnie słowo tych wyborów padło właśnie na wczorajszem posiedzeniu Izby, gdzie te dwa stronnictwa, głosując razem, obaliły rząd konserwatywny.

C[o] skłoniło Baldwina do rozwiązania Izby i do w[dawa]nia się w bądźcobądź niepewny eksperyment nowych wyborów? Dwa powody były po temu: jeden z dziedziny polityki wewnętrznej, drugi z dziedziny polityki zewnętrznej — oba wynikające z jednego źródła: z następstw pokoju istniejącego na podstawie traktatu wersalskiego. Traktat ten, który jako instrument pokoju stabilizował stan wojenny z Niemcami, przynosił Anglji tj. jej handlowi kolosalne straty przez pozbawienie jej jednego z największych rynków zbytu. Wskutek ograniczenia wywozu musiało nastąpić ograniczenie produkcji, a to spowodowało olbrzymie bezrobocie, nakładając na państwo i na społeczeństwo ciężar utrzymania dwóch blisko miljonów bezrobotnych. Niezadowolenie z tego powodu powstałe zostało jeszcze spotęgowane przez niezdecydowaną politykę Bonara Lawa i Baldwina wobec Francji, która to polityka dopuściła do ogromnego wzrostu znaczenia Francji na kontynencie, dopuściła do jej znanych wystąpień przeciw Niemcom, dopuściła do tego, co w Anglji nazwano upadkiem wpływów angielskich, zupełnem ich usunięciem wobec przewagi Francji.

Ta krytyka polityki konserwatystów znalazła najsilniejszy głos w wystąpieniach Lloyda Georgea, który jako człowiek prywatny nie był krępowany względami na urzędowe stanowisko i w artykułach dziennikarskich, w propagandzie słownej Anglji i Ameryce zacięcie zwalczał frankofilską politykę konserwatystów. „Człowiek z ulicy", jak w Anglji określają opinję publiczną, poddawał się tej propagandzie, widząc przed sobą skutki polityki konserwatystów w postaci bezrobocia i coraz agresywniejszego występywania Francji. Temu zapatrywaniu opinji publicznej odpowiada też wynik wyborów grudniowych.

Pod jednym jednak względem Lloyd George się przeliczył: wybory nie dały większości liberałom, mimo że nastąpiło pojednanie między oboma jego siłami: Asquitha i Lloyda Georgea, lecz więcej od nich mandatów otrzymała partja pracy, stając się przez to kierowniczką opozycji i najpoważniejszą kandydatką na nowy rząd. Sprawa była z góry przesądzona z chwilą, gdy Macdonald oświadczył, że partja pracy jest gotową spełnić włożone na nią żądanie i gdy Asquith oświadczył, że w żadnym razie nie wejdzie w koalicję z konserwatystami. A to postanowienie nie przyszło liberałom łatwo, gdyż jako typowi przedstawiciele burżuazji mają partyjny i instynktowny strach przed rządami partji robotniczej, tembardziej że ta w swoim programie umieściła dwa tak niemiłe dla burżuazji postulaty, jak socjalizacja i podatek majątkowy. Niechęć do konserwatystów przeważyła jednak i — jak wczorajsze głosowanie dowiodło — liberali poszli ręka w rękę z partją pracy.

Teraz w myśl tradycji i zwyczaju głos ma król, gdyż w Anglji, mimo że król faktycznie żadnej władzy niema, wszystko odbywa się pod jego firmą: rząd jest jego królewskiej mości, taksamo jest nią opozycja, wojsko, flota itd. — wszystko określa się jako mające swą podstawę w fikcyjnej władzy królewskiej. Rząd Macdonalda będzie rządem mniejszości, gdyż na ogólną liczbę 580 kilku posłów ma tylko 198 głosów. Rząd ten będzie więc zdany na poparcie liberałów bez wejścia z nimi formalną koalicję, na co partja pracy ze względów programowych zgodzić się nie może. Idzie więc o to, jak długo ten rząd się utrzyma i jak będzie manewrował, aby bodaj podłożyć podwaliny pod przyszły, na silniejszych podstawach oparty, rząd robotniczy. Macdonald w okresie od wyborów aż do tej chwili kilkakrotnie wyłuszczał, jakich metod będzie się trzymał w razie objęcia władzy, a najdobitniej dał temu wyraz na olbrzymiem zgromadzeniu w Albert-hallu. Partja pracy nie może, wobec przedstawionego powyżej stosunku cyfrowego — spełnić całego swego programu, jako że będzie zawisłą od liberałów, ale może i niezawodnie spróbuje zmienić dotychczasowy stan rzeczy, z którego wypływa obecna sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna. Macdonald kilkakrotnie zapewniał, że nie myśli o zerwaniu ententy z Francją, co też jest zbytecznem, ale będzie dążył do zapewnienia Anglji w łonie ententy tego stanowiska, które odpowiada jej sile mocarstwowej. Macdonald nie będzie też zapewne forsował beznadziejnej w obecnych warunkach socjalizacji, ale nie będzie też postępował głównie z baronami węglowymi w rękawiczkach, jak rząd konserwatywny.

Słowem — rząd partji pracy będzie usiłował prowadzić jedyną w Anglji możliwą politykę: politykę praktyczną i liczącą się z danemi możliwościami. Samo istnienie tego rządu w państwie o najsilniej rozwiniętym kapitaliźmie, w państwie naj potężniejszego przemysłu i handlu, w państwie, gdzie ludzie i urządzenia tak są przywiązane i związane z tradycjami — sam ten fakt jest wydarzeniem o historycznem znaczeniu i przełomem, jakiego Europa od dziesiątków lat nie doznała. Socjalizm, choćby angielskiego pokroju, rządzi w Anglji — oto wydarzenie, które nada postać najbliższym dziejom świata.

Śmierć Lenina

Moskwa, 22 stycznia (PAT). **Oficjalnie komunikują, że Lenin zmarł nagle wczoraj.**

Ze śmiercią Lenina schodzi z widowni postać, która za naszych dni przełomowo oddziałała na przebieg historji. Naprawdę nazywał się on Włodzimierz Uljanow, — Lenin zaś był to jego pseudonim, pod którym rozwijał on swą rewolucyjną działalność jako jeden z teoretyków i praktycznych przywódców rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej. Uzyskawszy w niej przeważający wpływ, doprowadził ją do rozłamu i stanął na czele jej większości, która poszła za nim i została nazwana partją większościową, czyli po rosyjsku bolszewicką. Stanowiła ona skrajne, nieprzejednane skrzydło rosyjskiego socjalizmu. Umysł doktrynerski i żelazna wola Lenina nadały jej ten charakter. Zmuszony do emigracji, mieszkał Lenin w Krakowie i w Zakopanem i stąd kierował swoją partją w Rosji. Przy wybuchu wojny światowej aresztowany w Zakopanem przez starostwo nowotarskie, został on dzięki wstawiennictwu Żeromskiego i Kasprowicza uwolniony i rząd austrjacki pozwolił mu wyjechać do Szwajcarji, gdzie pozostał aż do r. 1917. Gdy w Rosji wybuchła rewolucja, a do władzy doszedł Kiereński, który dalej prowadził wojnę po stronie koalicji, wówczas Niemcy umożliwili Leninowi i jego współpracownikom powrót do Rosji, przewożąc ich w zamkniętych wagonach przez terytorjum niemieckie.

Powróciwszy do Rosji, Lenin rozwinął agitację za natychmiastowym pokojem, tem hasłem pozyskał sobie masy robotnicze i chłopskie i urządził w październiku 1917 ponowną rewolucję, która zakończyła się jego zwycięstwem. Odtąd stał się wszechwładnym dyktatorem Rosji, którą usiłował urządzić komunistycznie, nie licząc się zgoła z poziomem jej rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Cel swój chciał osiągnąć siłą, przemocą, dyktaturą swojej partji, którą nazwał komunistyczną. Terorem utrzymał dyktaturę swoją i swojej partji, ale próba zniesienia kapitalizmu i wprowadzenia ustroju komunistycznego zapomocą dyktatury — zbankrutowała i sam Lenin musiał napowrót wprowadzić w Rosji gospodarkę kapitalistyczną. Rachuby Lenina na komunistyczną rewolucję w całej Europie — zawiodły, ale komunizm rosyjski wywarł znaczny wpływ w całym świecie, we wszystkich krajach powstały grupy komunistyczne, z których Lenin utworzył t. zw. III Międzynarodówkę z siedzibą w Moskwie.

Celem utrzymania się przy władzy zniósł Lenin w Rosji wszelkie swobody polityczne, wprowadził tyrański ucisk i prześladowania, skierowane głównie przeciw socjalistom innych odcieni, jakoto przeciw mienszewikom i socjalistom-rewolucjonistom czyli eserom. Ci ostatni musieli więc, jak za carskich czasów, chwycić się konspiracji i akcji terorystycznej. Wykonali oni kilkakrotnie zamachy na swego prześladowcę Lenina. Z ostatniego

zamachu wyszedł on ciężko ranny; jego system mózgowo-nerwowy uległ uszkodzeniu, co pociągnęło za sobą paraliż i oniemienie. Od szeregu miesięcy był Lenin żywym trupem. Śmierć jego w czasie kryzysu partji komunistycznej, ulegającej wewnętrznemu rozprzężeniu, będzie miała doniosłe następstwa, gdyż był on absolutnym autorytetem w tej partji, którego teraz braknie.

Jakkolwiek się oceni dzieło Lenina, przyznać trzeba, że był to człowiek wielki, epokowy, który w dziejach Rosji i świata całego odegrał rolę przełomową.

Wstrzymać katastrofę!

Nowy semestr w gimnazjach państwowych w województwie krakowskiem ma się rozpocząć pod znakiem zredukowanych klas i dymisji około 100 sił nauczycielskich. Projekt b. min. Kucharskiego redukowania oświaty w Polsce, wylęgły w ciasnej mózgownicy fabrykanta papy na pokrycia dachów, urzeczywistnił obecny minister skarbu, mimo przyrzeczenia danego posłom na cofnięcie tego hańbiącego elaboratu wobec Europy. Projekt ten godzi przedewszystkiem w rodziców, którzy stanęli wobec faktu zaprzestania posyłania dzieci do szkół średnich w ciągu roku szkolnego. Najwięcej jednak dotknęły te redukcje szkolnictwo w Małopolsce. Cała b. Kongresówka, a szczególnie kresy wschodnie i zachodnie, posiadają znikomą ilość szkół średnich utrzymywanych przez państwo, czyli tak zwanych państwowych. Na 100 zakładów prywatnych, jest zaledwie pięć do ośmiu gimnazjów państwowych. Jest to pozostałość po Rosji i Niemcach, którzy umyślnie tłumili oświatę, aby „tłum" nie pchał się do nauki, aby można było łatwiej rządzić ciemnemi masami. W myśl rosyjskich poglądów widocznie i rząd poprzedni chjeno-piasta przystąpił do redukcji w szkolnictwie polskiem, w imię ideałów reakcji, aby można było na gruzach demokratyzacji, wznieść sztandar reakcji. Po co oświata dla Polaków, szkoda na to pieniędzy — oto dewiza, pod znakiem której przystąpiono do niemiłosiernego cięcia lancetem chirurgicznym w samo serce rozrostu oświaty, w szkolnictwo małopolskie. Ten rezerwoar wiedzy, który przez dziesiątki lat jeszcze w czasach niewoli wydawał kadry inteligencji, w myśl zasad „8" skazany jest na operację, do której społeczeństwo całe, zdrowo myślące, nie powinno dopuścić.

Według projektu ministerstwa skarbu, na który w zupełności nie godzi się min. oświaty, a szczególnie wiceminister Łopuszański, mają być już z dniem 1 lutego b. r. zniesione wszystkie paralelki, tj. oddziały równorzędne. W ten sposób w samym okręgu kuratorjum krakowskiego, musianoby znieść 30 oddziałów, tj. po wdzieleniu części młodzieży w razie miejsca w oddziałach pozostałych, zostałoby bez nauki około 40 proc. młodzieży, a bez posad około 100 nauczycieli. Wprawdzie dzieci urzędników państwowych mogłyby korzystać z nauki w szkołach prywatnych, jednak rząd w myśl odpowiedniej ustawy musiałby pokrywać opłaty w prywatnych zakładach za te dzieci, co wedle skrupulatnego obliczenia, kosztowałoby skarb państwa trzy razy więcej, niż zniesienie paralelek. Widzimy więc śmieszność tej redukcji w tym pierwszym przykładzie.

A co się ma stać z siłami fachowemi, któremi obsadzone jest w całości szkolnictwo średnie w Małopolsce. Około 100 nauczycieli ma się oddać do dyspozycji min. oświaty. Czas jest krótki, bo zaledwie 8 dni dzieli nas od terminu redukcji. Nim ministerstwo zadecyduje o egzystencji 100 ludzi, tylko z jednego kuratorjum, minie kilka miesięcy; nauczyciele będą siedzieć bezczynnie, a młodzież wyrzucona w połowie roku szkolnego ze szkoły skazana będzie na próżniactwo, a co w parze z tem idzie demoralizację. Podobno część nauczycieli przeniesionych będzie na kresy wschodnie, reszta ma otrzymać dymisję. A co będzie dalej. kiedy wskutek śmierci lub choroby opróżnią się posady. Zastrzeżone będą mieć dymisjonowani przyjęcie z powrotem. A więc mają czekać z utęsknieniem — bez posady, na sposobność, by który z kolegów zmarł lub zachorował ciężko. Czyż to nie banalne zarządzenia, czyhać na śmierć kolegi, lub przyjaciela, który jest tym szczęśliwcem, że dziwnym zbiegiem okoliczności ostał się na posadzie Najsilniejsze więc kadry nauczycielskie w Małopolsce, kwalifikowane siły mają być rozbite, zdemoralizowane, dla szaleńczych pomysłów fabrykanta gwoździ. Bretnal, który wbił p. Kucharski w mózg społeczeństwa polskiego, należy co prędzej wyjąć, by nie zardzewiał i nie zakaził mózgu zdrowej części społeczeństwa. Spodziewamy się, że minister skarbu i premjer Grabski, który przyrzekł wstrzymanie redukcji w szkolnictwie tworząc rząd, cofnie ją obecnie. Co spowodowało go do podtrzymania tego nakazu, czy ukazu nie wiemy, ale wiemy, że społeczeństwo zareaguje na tego rodzaju zamach na oświatę w Polsce, gotują się bowiem masowe wiece publiczne, gotują się protesty komitetów rodzicielskich, gotuje się burza w Sejmie ze strony naszych posłów, rozumiejących, jaka katastrofa czeka społeczeństwo po dokonaniu tej haniebnej redukcji. Posłowie prawicowi milczą — im to jest na rękę, by tłumić oświatę — oni trzymają się zasad: „bogaty niech się uczy!" — reakcja wie czego żąda przez przeprowadzenie redukcji, ale Polska demokratyczna żąda nauki, bezpłatnej nauki dla wszystkich! Oświata jest chlubą i podwaliną państwa demokratycznego, jest opoką, na której stanie państwo silne duchem obywateli, a co za tem idzie, potęgą rozwoju.

Lokatorzy!

Niezamożnej ludności robotniczej i urzędniczej Krakowa grozi **nowy zamach** w postaci **wysokiego podatku lokatorskiego.**

Po ogromnej podwyżce czynszów przez kamieniczników, po zwaloryzowaniu opłat wodociągow., po ciągłem podnoszeniu opłat za prąd i gaz uchwaliła sekcja skarbowa Rady miejskiej **podatek lokatorski** w wysokości 3 franków szwajcarskich w złocie od każdych stu koron miesięcznego czynszu przedwojennego, czyli podatek lokatorski wyniesie **miesięcznie około 60.000 mk od każdej korony czynszu przedwojennego.**

Handel i przemysł, spółki handlowe trudniące się pośrednictwem, spółki akcyjne, kantory i banki mają opłacać taką samą stawkę podatku lokatorskiego, co niezamożny robotnik i urzędnik przymierający z głodu!

Uznajemy, że każdy obywatel miasta musi się przyczynić **w miarę możności do kosztów utrzymania gminy,** żądamy jednak sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych, przy zastosowaniu progresji stosownie do stopnia zamożności.

Nie pozwolimy, aby większość Rady miasta w obronie egoistycznego interesu klas posiadających większość podatku lokatorskiego przerzucała na warstwy niezamożne, żyjące ze stałych poborów i zarobków.

Tak wysoki podatek lokatorski będzie zachętą dla właścicieli realności do żądania jeszcze wyższych czynszów, bo „biedni" kamienicznicy będą mówili — jakżeż czynsz może być niższy od podatku lokatorskiego!

Aczkolwiek w Radzie miejskiej stanowimy mniejszość — przeciwstawimy większości Rady miejskiej całą siłę naszą opartą na masach pracujących.

Gdyby nasze sprawiedliwe żądanie upadło, odwołamy się do mas pracujących, wyjdziemy na ulicę, albowiem **obecna zamierająca Rada miejska nie pochodząca z powszechnych wyborów,** nie ma prawa obarczania ogółu ludności tak niesprawiedliwym ciężarem.

Klub radców miejskich
Polskiej Partji Socjalistycznej.

SKŁADKI

—o—

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Sekcja straży na listę Nr. 89 4,996.000 mk. Dodatkowa lista kaflarzy Nr. 79 2,500.000 mk.

Tow. Kazimierz Sadowiński, Dudec i inni 2,650.000 mk.

Tow. Dumek 2 miljony mk. Komitet PPS Zebrzydowice, Śląsk Cieszyński 88 koron czeskich.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI Dr Grzegorz Grzybowski z powodu straty córki na ratowanie innych dzieci 10 miljonów mk.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

101

(Ciąg dalszy)

Niespodzianie przyszedł popołudniu Feliks.

— Czy Rene przyniósł pani akwarele? — spytał. — Ach tak, są tutaj. Alboż nie znakomicie uchwycił tę perspektywę? Gdyby go tylko można wyleczyć z tej nadmiernej skromności, dawałby rzeczy lepsze, niż wielu artystów uznanych. — Wszystko u niego takie szczere i bezpośrednie.

— Tak — odparła cicho, nie podnosząc oczu, Zwrócił się do niej pełen współczucia.

— Pani blada; czy ból głowy? To może raczej odejdę?

— Nie, proszę zostać. Nic mi nie dolega.

Zaczął się przyglądać szkicom.

— A propos — rzekł od niechcenia — nie widzę akwareli, którą odłożyłem był do oprawy. Czy Rene jej nie zabrał? Zdaje się, że jej tu niema.

Otworzyła szufladkę swego stoliczka.

— Oto jest.

Drgnął lekko, gdy mu ją wręczała stroną zapisaną

— Pani czytała?

— Tak, przypadkiem. Rene sądził, że to jakiś cytat, który pan miał umieścić pod rysunkiem. Nie czytał. A ja odczytałam niemal do końca, zanim się spostrzegłam, że to rzecz ściśle osobista. Bardzo mi przykro.

Mówiła głosem cichym, niepewnym, ciągle jeszcze ze spuszczonemi oczyma. Opanował się w okamgnieniu.

— Och, proszę sobie z tego nic nie robić; cóż na tem zależy? Oczywiście, że nie byłbym nikomu pokazywał takiej l...l...lichoty; skoro się jednak stało... Ot, odwrotna strona tego naszego freska Benozza Gazzoli. Czy pani się kiedy nad tem z...zastanawiała, że najpiękniejsze bajki mają zawsze dwa oblicza? A cała sztuka życia na tem właśnie polega, by patrzeć na tę piękną, a nie t...troszczyć się o... Małgorzato! Cóż to...

Wybuchnęła konwulsyjnem łkaniem.

— Ach, jaki pan okrutny, jaki pan okrutny! Ja nie mam prawa pytać o prawdę, ale proszę mi nie opowiadać bajek!

Patrzył na nią przerażony. Łkała bez opamiętania.

— Benozzo Gozzoli! A ja przymykałam oczy i próbowałam widzieć tych królów... i żartowałam z panem, gdy to się kryło pod tem wszystkiem! Ach, jak pan mógł!

Siadł obok niej, pieszczotliwie gładząc ją po włosach.

— Dziecino, wszak nie mogę dzielić się z panią brzydkiemi fantazjami? Te należy zachowywać dla siebie, a tylko piękne dzielić z przyjaciółmi. Nie płacz, kochana; jakże mi przykro, że pani wyrządziłem przykrość. Nie byłbym wysłał tego głupiego listu, gdybym był przypuszczał. A ostatecznie, jakiż powód do takiego wzburzenia? Przypadkowe odkrycie, że pisuję kiepskie wiersze? Zato mam przynajmniej tyle dobrego smaku, by ich nie drukować.

Gwałtownie odrzuciła głowę.

— Co ja zrobiłam, że pan się w ten sposób ze mną obchodzi? Czy kiedykolwiek wdzierałam się w pańskie tajemnice, czy się panu narzucałam, czy... czemu pan musi przedemną kłamać i bawić mnie i zmyślać dla mnie bajki, jak gdybym była dzieckiem, które się uderzyło, więc trzeba je uspokoić? Czy i Renego pan w ten sposób traktuje? Och, to na nic, na nic wszystko. Nie zdołam pana przekonać... pan nigdy nie uwierzy w moje przywiązanie.

Opanowała go wysiłkiem gwałtownym.

— To głupota z mej strony, że się irytuję; pan innym być nie może. To choroba.

— Co jest chorobą? — spytał pokornie. — P...pisanie kiepskich w..wierszy? To tylko brzydkie przyzwyczajenie, któremu zresztą oddaję się tylko podczas wakacji. Czemu to panią tak rozdrażnia?

Zwróciła się ku niemu i podniosła oczy.

— Nie to, lecz podejrzywanie ludzi i tumanienie ich i niedowierzanie, że pana naprawdę kochają. Czy pan przez całe życie będzie nosił maskę? I nigdy pan nie zaufa nikomu, dlatego, że jeden człowiek pana zdradził?

Zerwał się szybko i pochylił nad szkicami, nerwowo mnąc je w palcach. Stał odwrócony od niej.

— Czy p...pani wie — rzekł nagle tonem lekkim, sztucznym, — że ta r...rozmowa zaczyna mi p...przypominać zabawę w s...sekretarza. Przykro mi, że jestem taki tępy, ale nie mam najlżejszego w...w...wyobrażenia, o co chodzi.

— Tak, wiem o tem — odparła z goryczą. — Inaczej nie obchodziłby się pan ze mną, jak z sześcioletnim dzieciakiem.

Nagle ruchem gorączkowym chwyciła go za rękę.

— Och, to nic! Cóż na tem, jak się pan obchodzi ze mną? Chodzi wszak tylko o to, jak się pan obchodzi ze sobą, Kochany, ja wiem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marszałek Piłsudski o roku 1863

Wielka sala „Coloseum“, największa sala w Warszawie, wypełniona szczelnie, — setki osób odejść musiały, gdyż zabrakło dla nich biletów. Na estradzie zielenią przybranej, zasiedli weterani z 1863 roku. Zagaił posiedzenie prezes Związku legjonistów dr. Stefanowski, przypominając słowa Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane u trumny członka Rządu Narodowego, Józefa Janowskiego: — U tego grobu wyostrzymy nasze miecze do dalszej walki o wolność.

W momencie wejścia na salę komendanta, który wystąpił w mundurze marszałkowskim, — entuzjazm ogarnął obecnych, rozległa się burza oklasków i okrzyków:

— Niech żyje!

Przewodnią myślą odczytu, wygłoszonego w rocznicę powstania styczniowego było: Błądzi ten, kto szuka wielkości tej epoki w wielkości ludzi, czy stronnictw. Czyżby jednak powstanie miało być małem, ponieważ ludzie ówcześni nie byli na miarę Fidjaszową jakimiś legendarnymi bohaterami, a tylko takimi samymi ludźmi, jak ci, co przed nimi żyli i ci, co po nich przyszli? Moc swoją zaczerpnęło powstanie stąd, że — mimo, iż nie wyrosło na podłożu świętej zgody — „Treuga Dei“ — zdołało przecie podporządkować powstańczemu Rządowi Narodowemu społeczeństwo, tak iż władze najezdnicze zostały osamotnione, zdołało bowiem skupić dokoła siebie przedstawicieli wszystkich klas narodu.

Z konieczności zwięzłe sprawozdanie dziennikarskie z dwugodzinnego niemal odczytu, oczywiście nie daje pełnego obrazu tego, co mówił prelegent — kreśli jeno bieg jego myśli, rzuca, jakby na ekran parę barwnych scen, przeżeń przytoczonych. Poniżej podajemy treść odczytu Piłsudskiego wedle — dotąd najbardziej wyczerpujących zapisków jednego z dziennikarzy warszawskich.

* * *

ODCZYT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Rok 1863 stoi na przełomie naszych dziejów. Stara Polska umiera, nowa się rodzi. Na przełomie dziejów pokojowych wielkie zdarzenie — powstanie naszego narodu, walka orężna, rok cały zalewająca pożogą i cierpieniem ziemię naszą... Mur olbrzymi wyrasta, dzielący pokolenia od pokoleń, tworzący nowe życie, zamykający stare. Mur olbrzymi, na którym tryskają ogniem pisane cyfry **1863.**

Migają te cyfry, bezwiednie niekiedy, w duszy każdego... Nowe nerwy, nowy sposób ujęcia, nowe myśli, nowy człowiek się rodzi. Gdy się dziś dziecko w nowej Polsce rodzi, dziedzicznie obciążone jest jeszcze zdarzeniami 63 r. Olbrzymi cień tego muru sięga przez wiek cały.

Rok ten zdawało się, wielkim będąc, zasłużyćby musiał na miano wielkości. A jednak historja nasza rok ten omija i groźnie patrzy w tył poza siebie na ogniste cyfry, zostawiając nam tylko legendę. Każda wielkość tworzy legendy. Idą one w parze, dążą z nią do grobu. Na grobie stoją, jak wierzby płaczące.

Historja legendę odrzuca, słucha prawdy życia, jądro prawdy wyłuska, przed oczy pokaże. Znaleźć tę prawdę, to praca historji.

Gdy dziś w Polsce Wolnej, w jej stolicy — przemawiać mam o r. 63 — legend nie chcę. Chcę prawdy. Prawdę wam dać chcę nie mojemi słowy, chcę, by groby przemawiały, jeżeli uda mi się dokonać cudu wskrzeszenia. Znamy wszyscy jedną ojczystą legendę „różaną“. To „Treuga Dei“ narodowa... Ręce sobie podajemy ze łzą sentymentalną w oku. Legenda szeptana nam do uszu, ta legenda różana, co narodowe groby rodzime pokrywa — czy prawdą jest ona, ta „Treuga Dei“, rzucona nam, jako wzór życia? Niech mówią groby.

Stoi na czele postać największa wówczas na wielkim cokole, wśród cierpień, wśród walk ówczesnych, to wielka, olbrzymia postać: Margrabia Wielopolski. Siła charakteru olbrzymia, stal wrząca, znienawidzony przez wszystkich, drga sam nienawiścią. Jeden on zaplątany wszędzie z nieprzyjacielem, co lud polski silną dłonią gnębi.

Znikają cienie rządów Paszkiewiczowskich. Urzędy, szkoły są polskie olbrzymią pracą Margrabiego; z nim nieliczne grono jego współpracowników. Wokoło niego nienawiść zieje — on sam nienawidzi; potężny siłą, siłą wielkiej mocy, wielkiego charakteru, wyklęty z narodu, z narodu ówczesnego.

W jednostronnem zaślepieniu i żądaniu owego „Treuga Dei“, tyle razy ukazującego się w naszych dziejach, idzie aż do prowokacji! Czemże bowiem była owa przedwczesna branka, która przyspieszyła wybuch powstania w chwili najnieodpowiedniej, gdy społeczeństwo skłócone nie doszło jeszcze do porozumienia?

A potem ta walka białych z czerwonymi.

Całą organizację komitetu traktowali (biali) pogardliwie, nazywając powstanie robotą smarkaczy i głupców. Krótkie określenie — O „Treuga Dei“ wcale nie mówiono...

* * *

W tem miejscu marszałek Piłsudski charakteryzuje początki powstania, przytaczając między innymi szereg faktów za Klemensem Junoszą. Oto jeden z nich:

Młody człowiek Rodziewicz, przygotowywał i organizował miasteczko. Dzień wyznaczono. Zbiórka dana R. siedzi w mieszkaniu czeka. Bije pobudka, w nocy alarm. Spiskowi przed wyjściem na bój spieszą do kościoła, spieszą pogodzić się Bogiem. Idą gremjalnie do spowiedzi oczyścić się z grzechów. Księża rozgrzeszenia nie dają... Idziesz na śmierć, rozgrzeszenia nie masz! Młody R. się waha. Co robić? Całe dzieło zburzone. Zaciska dłoń, zdobywa się na energię i rzuca się do kościoła, by energją swą wymusić rozgrzeszenie u księży. Nakazuje księżom, grozi, grozi śmiercią, żąda, by rozgrzeszenie dano.

Gdzie jesteś „Treuga Dei“? W przybytku bożym wojna domowa się toczy.

Powstanie wybuchło. Lawa z wulkanu prysła na ziemię. Jesteśmy w obozie Langiewicza. Przychodzi do niego Polak, proponuje mu pieniądze, by obóz do domu rozpuścił, by dał spokój szaleńczemu dziełu.

Gdy Langiewicz propozycję odpycha, idą do władz moskiewskich...

Idźmy do drugiego obozu. Oto stary weteran 30 roku, znany w dziejach, twardy człowiek, bezwzględny w stosunku do poddanych. Przy boku stale bat, batem zmusza do posłuszeństwa. Trzyma ostro w rękach wojsko. Zmusza do pracy, bezwzględny dla siebie, bezwzględny dla wszystkich. Oto obóz Czachowskiego; nakazuje rekwizycję u właścicieli, karząc opornych, bat mu z ręki nie wychodzi.

Gdzie jesteś „Treuga Dei“?

Powstanie wybuchło w różnych miejscach.

Pożogi, miasteczka się palą, rannych dobijają... W Warszawie zbierają się biali, ściągają z różnych miejsc. Dzielą się na grupy. Jedni się wahają, drudzy idą do władz moskiewskich, prosząc, by jaknajprędzej zdusić szaleńców, nic biorąc za to odpowiedzialności.

Idźmy dalej do drugich. Do wielkich tych, których sam ruch na czoło wysunął. Centralny Komitet Narodowy na pierwszem posiedzeniu ogłosił się, jako Rząd Narodowy. Zdecydował oddać władzę w ręce dyktatora. Wybrano pomimo sporów wewnętrznych, pomimo niechęci pozornych jednego. Tym był Mierosławski.

W tem miejscu marszałek Piłsudski charakteryzuje postać Mierosławskiego, a następnie drugiego dyktatora, Langiewicza, poczem przytacza następujące wspomnienie osobiste:

Znałem jednego z wielkich powstańców, byłem z nim w szczerej przyjaźni; był to Szwarce. Gdym przychodzi do niego, badając tajemnicę „Treuga Dei“, machnął ręką i z ust sypały mu się wyrazy żółci, wyrazy pogardy, wyrazy żartu, drapiącego serce.

* * *

Jest druga legenda, legenda sentymentu, mgłą łzawą unosząca się ponad grobami... Jak sentymentalna nuta brzmi w chórze. „Mazur ostatni!“ Takie było życie ówczesne. Życie wielkie, życie niepokoju. Patrzano się na śmierć swobodnie, rzucano się w taniec ze śmiercią, równie wesoło, jak w taniec z dziewczyną.

I jest ostatnia legenda. Legenda tak smutna, a tak poczwarna! Więc głupstwo, więc szaleństwo tylko, więc ta epoka wielka, która cierpieniem, czy cierniem krwawi serce, czynem, czy siłą na pokolenia starczy — więc tak jest potwornie małą, tak śmieszną, tak głupią?... Legenda rozsądku.

Legendę tę znamy, jesteśmy może bliżsi tej legendy, niż innej.

Wielkości, gdzie twoje imię? W wielkiej epoce — wielkości bez nazwy.

Przytoczę jedną wspaniałą scenę: pałac ogromny w Petersburgu. Czeka zastęp dygnitarzy na wyjście cara; czekają, stoją; Wielki Margrabia siedzi. Gdy mu zwrócono uwagę, aby powstał, gdyż majestat rosyjski ma wejść w tej chwili, odpowiedział: „Przed królem swym dopiero wstanę!“ Nie był nienowikiem. Wielka siła, wielka duma, padł, rzucany w jedną i drugą stronę, padł w potwornej pogardzie, w potwornej nienawiści. Niema wielkości. Wielkość była gdzieindziej.

Tu marszałek Piłsudski charakteryzuje krótko najpiękniejsze postacie 1863 roku: Jarosława Dabrowskiego, Padlewskiego i Traugutta, podnosząc znamiona ich wielkości, której jednak w najwyższym stopniu doszukał się gdzieindziej.

Wielkość czynu narodowego! Czynu rządu, stworzonego **wysiłkami małych.** Pamiętam, gdym studjował, gdym szukał, gdym badał, natknąłem się powoli na ten cud. Czyż mali mogli tak wielką rzecz zrobić? Gdy są wielcy, wielcy są symbolem. Wielkości zabrakło — symbol wystarczyć musi.

Symbolem była **pieczątka.** Znam ją. To był symbol siły. Cóż robiła pieczątka, cóż robili ludzie, stojący za pieczątką? Jest centrum pracy w Warszawie. Są dwa rządy: jeden w stal zakuty; drugi ten, co się chowa, ten niewidoczny, toczący walkę nieraz beznadziejną w swej pracy konspiracyjnej, w zalanej wojskiem Warszawie, a któremu tamten ulegać musi.

Jeden z wielkich, Miłkowski (Jeż) przed wybuchem powstania przyjechał konspiracyjnie do Warszawy; pisze swe wrażenia: Byłem zdumiony potęgą organizacji. Cała poczta konna, którą jechałem, była w rękach organizacji. Gdy do lasu wjeżdżamy, padają tony Mazurka Dąbrowskiego. — Hymn narodowy śpiewa cała poczta, pracująca dla naszego rządu.

Stary mój przyjaciel, Szwarce, opowiada o powstaniu jedno zdarzenie: Miałem przy sobie papiery, idą żołnierze, czuję, że będę wzięty. Biegłem ulicą, wskoczyłem do jednego małego sklepiku i rzuciłem papiery na ladę, mówiąc: papiery Centralnego Komitetu!

Papiery rządowe schowano. Terazby je na giełdzie sprzedano. Tam — z szacunkiem odniesiono się do papierów. Papiery oddano według adresu.

Przenieśmy się na chwilę tam, gdzie powstanie najdłużej trwało.

Dowodzi ks. Brzóska. Zorganizowano tam szybko pracę, wciągając do organizacji wszystko, co tylko żyło. Legendy, wspomnienia opisują tę pracę, jako nadzwyczajną. Niech mi wolno będzie z tych wspomnień wybrać być może najbardziej oryginalne, świadczące o tej potędze ogromnej, którą miała siła i władza Rządu Narodowego.

Był liczny udział żydów w powstaniu. Organizacyjne aparaty były wszędzie. W każdem miasteczku napewno jest burmistrz chrześcijański i pomocniczy burmistrza, żyd. I pamiętam oto ze wspomnień pewnego żyda młodego, któremu niebezpieczeństwo ekspedycji powierzono, który przewoził wszystkie tajne rzeczy, który nawet broni dostarczał i który jako o jedyną łaskę prosił, aby jak najmniejszą odznakę rządu polskiego mu dano.

Napotkałem ślady tego i w swem własnem życiu. Podczas wojny japońskiej, w czasie pracy konspiracyjnej, rzucony zostałem do Siedlec na Podlasie. Dano mi adres fabryki, to znaczy był to wielki warsztat.

Gospodarz poczciwy miał mnie przyjąć. Byłem dla niego wysłannikiem, człowiekiem bez nazwiska. Po dłuższej rozmowie uległ jakiejś nadzwyczajnej do mnie sympatji. Przed odjazdem wzruszył się i powiedział: Nie mogę się rozstać, niech na pożegnanie podzielę się najdroższą pamiątką.

Cóż to była za pamiątka? Gdzieś pod pułapem swej fabryczki wyszukał zwinięte w plikę papieru dwie karteczki. Widniała na nich pieczęć Rządu Narodowego. Mała bibułka i pieczątka na niej.

Pytałem, skąd pochodzi... Opisał mi historję: przeszły te bibułki całe piekło, katorgi syberyjskie i wróciły do Polski. Taki właśnie pomocnik burmistrza, żyd, wrócił z katorgi do nowego życia. Płakał. Podarował mi jedną, a sobie zostawił drugą karteczkę na życie późniejsze.

Ta potęga nieznana, ta siła pracy, ta wielkość wytrzymała rok cały wojny, wojny wobec olbrzymiej przemocy i siły, robiąc cuda.

Znam najcięższe obowiązki, znam je z osobistych opowiadań ludzi, którzy je przechodzili.

W mieście ogłoszono stracenie. Warczą bębny przemocy, żelazne stoją roty, prowadzą skazańca: Nakaz Rządu: Wy tam być musicie. Niech wasze oczy patrzą w oczy skazańca! Niech umiera wśród swoich.

Patrzono w oczy śmierci: Mówiono skazańcowi: dziś ty, my za tobą.

To Rząd Narodowy, cud siły, cud wielkości!

Gdym karty historji i Rządu Narodowego przerzucał, pytałem siebie przy tej cudownej „Treuga Dei“ prawdy: gdzież był spór, gdzież te namiętności, które przy wybuchu powstania tak żywo grały? Czy ta czerwona patrja, czy biała — jedna i druga przebrały się w kolor różowy i różaną wodę lały na siebie ku uspokojeniu wieczystemu? Ludzie zostali ludźmi ze swemi namiętnościami; nie umieli się w sobie przezwyciężyć. Mieli przezwyciężyć zawiść stronniczą, mieli zwyciężyć nienawiść partyjną. Przy tem zwyciężeniu mali stawali do pracy.

Wielkości, gdzie twoje imię?

Rok 1863 dał wielkość nieznaną. Wielkość, co do której i teraz nie wątpię, gdy mówię o niej, wielkość, zaprzeczającą wszystkiemu temu, co my o sobie mówimy: wielkość cudu pracy małych, ogrom wysiłku zbiorowego.

Nie „Treuga Dei“ tchórzów, lecz „Treuga Dei“ ludzi, co w wielkiej godzinie, gdy palec Boży zlemi dotyka, rosną w olbrzymów pracy.

Długi zagraniczne Polski

W ciągu 5 lat swego istnienia Polska zdążyła zadłużyć się u zagranicy na olbrzymie sumy, wobec których wykazany w dniu 31 grudnia z. r. dług w PKKP na 111 biljonów marek jest drobnostką. Długi zagraniczne pochodzą z dwóch głównie źródeł: z zakupna materjałów wojskowych, w czem wyekwipowanie byłej armji Hallera odgrywa największą rolę i z zakupna środków żywności szczególnie w latach 1919 i 1920, w którem znowu główna rola przypada Ameryce, Holandji, Danji itd.

Wedle wykazu komisji kontroli długów państwa długi zagraniczne wedle stanu z 30 czerwca ub. r. wynosiły:

w Ameryce 186,529.432 dolarów,
we Francji 779,853.404 franków,
w Anglji 4,503.818 funtów szterlingów,
we Włoszech 75 miljonów lirów,
w Holandji 12,737.520 guldenów,
w Norwegji 16,526.857 koron i 1238 funtów ang.
w Danji 358.849 koron,
w Szwecji 1,937.080 koron,
w Szwajcarji 73.600 franków.

W przerachowaniu na marki da to sumy, na których napisanie nie starczy poprostu cyfr. Trzeba też uwzględnić, że w długu francuskim prawdopodobnie nie jest jeszcze uwzględniona ostatnia pożyczka 400 miljonów tak, że z jej doliczeniem dług francuski wynosiłby okrągło 1 miljard 200 miljonów franków.

Długi powyższe i ich oprocentowanie Polska musi spłacać w oryginalnych walutach. Ponieważ nasz bilans handlowy nie wykazuje żadnej nadwyżki albo nawet deficyt, zaczem Polska musi te waluty kupować i płacić za nie markami, co znowu przyczyniło się do ich wzmożonego drukowania.

Wobec powyższych olbrzymich cyfr zdawałoby się, że Polska ma już dość do dźwigania na swych finansowo słabych barkach, tymczasem wątpliwem jest, czy te cyfry są ostateczne, czy niema poza niemi jeszcze jakichś, komisji kontrolnej nieznanych długów. A jest to bardzo możliwe, jeżeli sobie uprzytomnimy, w jaki sposób te długi zaciągano, szczególnie we Francji i częściowo w Ameryce. Po byłym komitecie narodowym Polska przejęła jego zobowiązania wobec rządu francuskiego w wysokości, jaką bez badania zaakceptował p. Paderewski, tenże kupował też w Ameryce lokomotywy i jeszcze coś bez uchwały rządu i zaciągnął szereg zobowiązań, które Polska musiała potem uznać; rozmaici ministrowie aprowizacji w latach 1919 i 1920 kupowali mąkę amerykańską, masło duńskie i śledzie norweskie i zaciągali zobowiązania, które teraz w powyższym wykazie figurują; w r. 1920 podczas wojny z bolszewikami kupowano amunicję w Anglji, armaty i stare samoloty we Włoszech, za które też wystawiano słone rachunki. Pamiętamy przecież, że do ubiegłego roku uwijały się po całej Europie nasze misje i komisje, kupujące potrzebne i niepotrzebne rzeczy, za które teraz trzeba płacić.

Najlepszym dowodem, że powyższy wykaz komisji kontrolnej nie może mieć pretensji do ścisłości, jest fakt, że w ubiegłym roku wysłało ministerstwo skarbu do Paryża specjalnego urzędnika z misją zebrania ścisłych danych o długach zaciągniętych we Francji. Urzędnik ten został obecnie przez p. Grabskiego odwołany niewiadomo z jakich powodów. W każdym razie misja ta świadczyła, że jest jeszcze dużo pozycyj wiszących, a wskutek tego można śmiało do powyższych olbrzymich liczb dodać jeszcze kilka, naturalnie odpowiednio wysokich.

wobec szalonego spadku marki, w zasadzie ten system wypłacania z dołu, zachowany i stosowany jest do nieetatowych pracowników kolejowych. — Czy ci, którzy utrzymują ten system są tak ograniczonymi i nie zdają sobie sprawy, jakie straty z tego powodu ponosi ten pracownik, czy też brak u nich poczucia ludzkości — że nie czuje krzywdy tym sposobem wyrządzonej, tym wprost — nędzarzom? Takiego nieetatowego pracownika pobory są z góry obliczane na cały miesiąc; na pierw szego otrzymuje zaliczkę, a resztę po upływie sześciu tygodni. — Biorąc pod uwagę średnie pobory takiego pracownika mającego na utrzymaniu większą rodzinę, to na pierwszego otrzymał jako zaliczkę na swoje pobory około 35 miljonów, to się równa 46 prc. należnych poborów za styczeń, zaś resztę poborów tj. 54 prc. otrzyma dopiero 15 lutego! Jeżeli drożyzna dalej będzie tak wzmagała się, jak dotychczas, to za resztę tych poborów nie będzie można kupić może nawet 1 kg. mięsa. Apelujemy zatem do odpowiednich czynników, aby zmienili dotychczasowy system wypłacania, wyrządzający wielką krzywdę przeważnie młodym pracownikom, którzy niedawno jak wrócili z walki o niepodległość i granice Polski. Podobnie i w innych wypadkach krzywdzi się takich pracowników.

Niedawno dyrekcja krakowska rozdzieliła materję na ubrania wszystkim etatowym pracownikom, zajętym w dyrekcji i częściowo tym, którzy zajęci są poza dyrekcją. Wielu dostało, którzy mogliby się obejść, bo mają ubrania jeszcze z tych „lepszych dawnych czasów". Tymczasem tym nawet do materji dodawano i podszewkę. Tu znowu tych właśnie nieetatowych pracowników, jako największych nędzarzy z tego rozdziału wykluczono. Takie zarządzenia wywołują słuszny żal i rozgoryczenie wśród tych, najbiedniejszych pracowników, czy nie należałoby tej krzywdzie wreszcie kres położyć?

UWAGI

—o—

Absurdalne ceny książek polskich

To, co się obecnie dzieje na rynku księgarskim, staje się już poprostu absurdem. Książka polska, jest najdroższa bodaj na świecie. Przeciętna powieść francuska kosztuje obecnie w Polsce, wraz z przewozem, od 6—9 franków, czyli 2.500.000 do 4 miljonów marek, podczas gdy najtańsza książka polska przekroczyła już cenę 4 miljonów. Mnożnik obecnie wynosi 1,200.000 i ma być podniesiony do 1,500.000. Poczytność książek stale spada i niewątpliwie spadnie jeszcze po podwyższeniu mnożnika. Ale księgarze w zapędach swoich paskarskich coraz wyżej podnoszą ceny, mimo, że wywołują niezmiernie ciężkie przesilenie książki polskiej i niszczą poprostu jej istnienie.

Powoływanie się na wysokie ceny papieru i robocizny nie wytrzymuje krytyki wobec tego faktu, że uczciwe instytucje wydawnicze wydają jednak stosunkowo tanie książki i bynajmniej nie rujnują się.

Przegląd społeczny

—o—

ZE STATYSTYKI KASY CHORYCH M. KRAKOWA

Według sprawozdania za miesiąc grudzień 1923 roku, było ubezpieczonych w Kasie chorych m. Krakowa 39.159 osób. Zgłosiło się do leczenia 3.484 członków. Z tego odesłano do szpitala 311, zmarło 76 osób. Zasiłków wypłacono 2.587,533.910 marek. Na utrzymanie lekarzy i ambulatorjów wydano 5.551,597.418 marek, na lekarstwa 3.677.932.664 marek, na szpitale i przewóz chorych 520,018.650 marek, na zasiłki pogrzebowe 328,881.600 marek.

—ooo—

PRZESILENIE W ŁODZI

W poniedziałek odbyła się konferencja przedstawicieli robotniczych Związków z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie regulacji zarobków za drugą połowę stycznia. Przemysłowcy wystosowali do Związku robotników list z oświadczeniem, że przy regulacji zarobków za drugą połowę stycznia nie będą uwzględniali wskaźnika drożyźnianego za pierwszą połowę w wysokości 88 procent, przystąpią natomiast do zwaloryzowania płac wedle płac z roku 1916. Na poniedziałkowej konferencji przedstawiciele przemysłu wyjaśnili, że wskaźnik nie może być zastosowany z powodu ciężkiej sytuacji w przemyśle, wywołanej stagnacją w sprzedaży, ale przemysłowcy gotowi są przyjąć za podstawę nowego cennika złotą normę przedwojenną, odpowiednio przerachowaną. Przedstawiciele wszystkich Związków zawodowych wypowiedzieli się przeciwko temu regulowaniu zarobków, stwierdzając, że wartość kursu złotego nie jest współmierną z cenami artykułów pierwszej potrzeby. Konferencja nie doprowadziła do rezultatu, zgodzono się jedynie na prowadzenie dalszych rokowań. Następna konferencja odbędzie się we środę.

Wiadomości polityczne

—o—

ZACHWIANE STANOWISKO POINCAREGO

Z niemieckich źródeł donoszą, że w kołach parlamentarnych francuskich ma uchodzić stanowisko Poincarego za mocno zachwiane. Pismo „Action Francaise", omawiając sytuację wewnętrzną, nie spodziewa się, aby Poincaré odniósł podobny sukces co do polityki wewnętrznej, jak to miało miejsce w polityce zagranicznej. W kuluarach parlamentarnych uchodzi stanowisko Poincarego za zachwiane z dwóch powodów: 1) ponieważ zażądał podwyższenia podatków o 20 procent; 2) z powodu zbytniej pobłażliwości, okazywanej przez Poincarego lewicy. „Herve de Victoire" nazywa obecny stan w polityce wewnętrznej **agonją Poincarego.**

—ooo—

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU WŁOSKIEGO

Jutro dekret o rozwiązaniu Izby będzie przedmiotem obrad rady ministrów, a w niedzielę będzie podpisany przez króla. Sprawa otaczana jest dyskrecją. Pewnem jest tylko, że dekret będzie dokumentem dużej doniosłości politycznej. Kampanja wyborcza faszystów rozpocznie się po wielkiej mowie Mussoliniego, zapowiedzianej na 23 bm.

Ruch kolejarski

—o—

(Opłakany los nieetatowych pracowników kolejowych.)

Z kół pracowników kolejowych otrzymujemy następujące pismo:

Pod grozą redukcji, która w pierwszej linji ma tych właśnie spotkać, siedzą ci pracownicy spokojnie przy pracy tak biurowej jak i warsztatowej, a tu tymczasem dzieje się im krzywda, wołająca o pomstę do Boga.

Pobory tych biedaków, według dawnych rozporządzeń mają być wypłacane z dołu. — W normalnych czasach mogło to być obojętnem, czy pracownik pewną kwotę za swoją pracę otrzymał dzisiaj, lub za dwa tygodnie. Kwota ta, wtedy posiadała tą samą siłę kupna. W dzisiejszych czasach

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 stycznia.

W sprawie ochrony lokatorów

W ostatnich czasach właściciele domów próbują śrubować czynsze najmu w górę, powołując się to na projekt ustawy o zmianie obecnie obowiązujących postanowień, to na „dobrowolne" umowy, albo wprost dyktują wysokie czynsze pod nazwą waloryzacji. Wobec tych machinacyj kamieniczników — ogłaszają **urzędownie** co następuje:

„Dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów z 4 grudnia 1920 r. **obowiązuje bez zmiany,** dopóki nowe prawo w tym przedmiocie nie będzie uchwalone i ogłoszone. Wszelkie projektowane czy to w przedłożeniu rządowem, czy to w uchwałach komisji sejmowej nowe stawki komorniane **nie mają narazie żadnego znaczenia ani mocy obowiązującej,** dopóki w formie nowej ustawy nie będą ogłoszone. **Żądanie i pobieranie wyższego komornego,** jako też wywieranie jakiegokolwiek przymusu na najemców, celem skłonienia ich do płacenia wyższego komornego ulega w myśl art. 23 ustawy o ochronie lokatorów **ukaraniu".**

—ooo—

CZYŻBY POWRÓT ZIMY? W poniedziałek w nocy była jeszcze odwilż, a nad ranem zaczął wiać wiatr wschodni, pod którego tchnieniem kałuże na ulicach pokryły się cienką warstwą lodu. W godzinach porannych przy 2 stopniach zimna zaczął prószyć śnieg, przysypując gołoledź. We wtorek wieczorem mróz zaczął się wzmagać. Ze strachem ludność, niezaopatrzona w węgiel, przyjmuje tę zapowiedź powtórzenia się niedawnych mrozów, które tak się dały we znaki. Jedyną pociechą w tem nieszczęściu jest fakt, że wskutek mrozu ustało topnienie śniegów, wobec czego narazie niebezpieczeństwo powodzi znikło.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Zachmurzenie zmienne, miejscami drobny śnieg, mroźno, wiatry północne potem wschodnie.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI. Wczoraj nadeszły do Krakowa pierwsze transporty węgla górnośląskiego po ostatniej regulacji cen. Cetnar metryczny węgla z tych transportów kosztuje w Krakowie około 15 miljonów marek.

CENA 1 KG. CUKRU 2,500.000 MP. Według ogólnych obliczeń cena 1 kg. cukru grysikowego z kontyngentu styczniowego dla gminy m. Krakowa wyniesie 2,500.000 mp. Pierwsze transporty cukru spodziewane są w najbliższych dniach.

BACZNOŚĆ INWALIDZI WOJENNI! Wszyscy inwalidzi wojenni, którzy prowadzą jakiekolwiek przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe w obrębie miasta Krakowa, winni się zgłosić najdalej do 28 stycznia do Związku inwalidów, Podzamcze 30.

ŚMIERĆ WSKUTEK NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. We wtorek przed godziną 10 wieczór w mieszkaniu przy ul. Konarskiego bracia Szczucińscy oglądali brauning. Nagle broń wypaliła i trafiła Tadeusza S. w szczękę. Kula wyszła przez mózg, powodując natychmiastową śmierć. Sp. Tadeusz Szczuciński dopiero w wilję Bożego Narodzenia został wypuszczony z więzienia sądu karnego w Krakowie, gdzie siedział przez szereg dni pod zarzutem udziału w zajściach z 6 listopada.

KOMITET REDUTY PRASY odbył w niedzielę posiedzenie, na którem ustalono ostatecznie w szczegółach plan reduty w dniu 1 lutego. Punkt kulminacyjny tej zabawy stanowić będzie przyznanie dwóch nagród dla pań i dwóch nagród dla panów, a to na podstawie wyników powszechnego głosowania specjalnemi bonami, przyczem prawdziwą niespodziankę stanowić będzie pierwsza nagroda męska pomyślana w stylu wielkoświatowego karnawału. Sprzedaż biletów rozpocznie się z końcem tego tygodnia.

Posiedzenie pełnego komitetu redutowego odbędzie się we czwartek 24 bm. o godz. 12 w południe w lokalu redakcji „Czasu". Ponieważ na posiedzeniu tem nastąpi ostateczny podział odpowiedzialnych funkcji komitetowych, wszyscy członkowie komitetu zechcą wziąć w niem udział. Wobec pogłosek, jakoby cena biletu wstępu na redutę miała wynosić 50 miljonów mk. czy 30 złp., należy stwierdzić, że pogłoski te są fałszywe, gdyż cyfry te są w każdym razie więcej niż dwukrotnie przesadzone.

BEZROBOTNI. Wczoraj do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie wtargnął tłum bezrobotnych, wyrywając drzwi od kancelarji. Bezrobotni, którzy przyjechali za chlebem do Krakowa, zażądali natychmiastowego zajęcia i zaliczki. Ponieważ biuro nie posiada funduszów na zaliczki, nie mogło uwzględnić tych żądań. Również zajęcia nie można było im udzielić, gdyż biuro pośrednictwa pracy nie rozporządza obecnie odpowiednią ilością posad. Bezrobotni w oczekiwaniu na pracę, pozbawieni dachu nad głową, sypiają w korytarzach biura pośrednictwa pracy.

WOJSKOWOŚĆ WYPŁACI GMINIE M. KRAKOWA odszkodowanie za zniszczone budynki szkolne. Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji szacunkowej dla świadczeń wojennych celem przyznania gminie wynagrodzenia za zniszczenie przez kwaterunki wojskowe szkół miejskich przy ul. Wawrzyńca i Wąskiej. Uszkodzenia obu gmachów szkolnych oszacowano na 4.891,371.912 mp. według wartości waluty z 11 lipca 1923.

DOZORCY DOMÓW POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ZANIEDBANIE KAMIENIC. Do policji zgłoszono 26 dozorców kamienic, którzy zaniedbali obowiązku czyszczenia chodników oświetlania schodów itd. Z powodu nie zastawienia chodników, wiele osób odniosło obrażenia, podczas spadania śniegu i sopli lodu z dachów. Między innymi doznał obrażeń na głowie Leib Zuckerman, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

DOTKLIWY BRAK SIANA W KRAKOWIE. Na wczorajszym targu na Kleparzu rozgrywały się ciekawe sceny podczas zakupna siana. Dorożkarze współzawodniczyli z przedstawicielami wojskowości, którzy za wszelką cenę starali się skupywać dowiezione siano, gdyż dostawcy nie dostarczają od dłuższego czasu dla koni załogi krakowskiej odpowiedniej ilości siana. Wskutek tego współzawodnictwa ceny siana poszły znacznie w górę. Również na rogatkach krakowskich wojskowość wykupuje siano od chłopów, wiozących je do miasta. Najwięcej na tem cierpią spedytorzy i dorożkarze, którzy nie mogą zaopatrywać w siano stajni.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zyblikiewicza, gdzie robotnik Andrzej Białkowski lat 30, zajęty przy budowie PKO uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Spadająca belka zmiażdżyła nieszczęśliwemu tylną część czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

TRUP DZIECKA NA PODWORCU. W podwórzu kamienicy pod l. 11 w rynku podgórskim, znaleziono porzucone zwłoki niemowlęcia, płci męskiej, mogącego liczyć około 4 miesięcy. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

WŁAMANIE DO SKLEPU MASARSKIEGO. Onegdaj w nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do sklepu masarskiego Marji Bałuckiej przy ul. Czarnowiejskiej 40 i skradli większą ilość wędlin, wartości blisko pół miljarda marek. — Z zamkniętego mieszkania Dybusiowej przy ul. Jagiellońskiej 11 skradziono garderobę znacznej wartości.

Echa zajść z 6 listopada

W sprawie zajść listopadowych, śledztwo w sądzie okręgowym karnym jest już prawie ukończone. Pozostało zaledwie kilku świadków do przesłuchania. Do soboty sędzia śledczy Podobiński wykończy akta i prześle resztę ich do prokuratury. Świadkowie, którzy na trzykrotne wezwania sędziego nie stawili się do przesłuchania, zostaną w tych dniach doprowadzeni przez policję. W prokuraturze rozpoczęto przygotowywanie aktu oskarżenia przeciw tym osobom, które zostały obciążone zeznaniami świadków. Mimo olbrzymiego materjału akt oskarżenia będzie gotów w przeciągu dwóch tygodni.

Bochenek chleba kosztuje już 1,100.000 marek

Podwyższono cenę obiadów urzędowych na 1,000.000 marek. — Wstrętne stanowisko piekarzy wobec czeladników

Wczoraj odbyło się posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem rozpatrywano żądania piekarzy. Komisja ustaliła następujący cennik 1 kg. chleba żytniego 550 tys. mk. (dotąd 480 tys.), ciemnego 500 tys. (dotąd 450 tys. mk.), 6 dkg. bułka gładka 55 tysięcy mk. (dotąd 50 tys.), 3 dkg. wiedeńska 40 tys. mk. (dotąd 35 tys.). Piekarze uskarżali się na rewizje za mąką, oświadczając, że zapasy, jakie znaleziono w ich składach, świadczą o zapobiegliwości piekarzy, bez której Kraków byłby pozbawiony niejednokrotnie pieczywa. Piekarze na posiedzenie nie chcieli uznać podwyżki robocizny, tłumacząc się zbyt niską ceną pieczywa. Jeszcze paskarzom zamało.

Wczoraj m. komisja cennikowa uregulowała cenę obiadów urzędowych, podwyższając dotychczasowy cennik tych obiadów z 650 tys. na 1 miljon mk. Komisja nie uwzględniła ceny w restauracjach warszawskich t. j. 1,250.000 mk., ze względu na znacznie niższe ceny mięsa w Krakowie. Następnie uregulowano cennik kawiarniany: kawa biała w kawiarniach hotelowych i pierwszorzędnych 200 tys. mk., w II-rzędnych 180 tys., w III-rzędnych zaś 160 tys. mk.

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły minęło

Lody ruszyły, zalewając częściowo wsi Kłokoczyn i Pasiekę

Jak już wczoraj donosiliśmy, **utworzył się pod Czernichowem zator lodowy 2-kilometrowy długi, który spowodował częściowe zalanie wsi Kłokoczyn i Pasieka.** Zator ten w godzinach wieczornych ruszył w stronę Krakowa, uwalniając tem samem obie wsie od dalszej powodzi.

Stan wody na Wiśle w Krakowie wynosił wczoraj wieczorem 3 metry ponad stan normalny. Od klasztoru Norbertanek do ujścia Wilgi do Wisły, koryto jest wolne od lodu. Przy starym moście w Podgórzu utworzył się zator lodowy, który jednak nie jest groźny, gdyż powoli kry spływają bokiem w dół Wisły. Grubość lodu spadła do 15 ctm.

Do okręgowej dyrekcji robót publicznych nadeszły z Wadowic wiadomości, że wczoraj utworzyły się 2 wielkie zatory na Skawie między Zembrzydowicami a Suchą na długości 130—150 metrów i pół metra wysokości. Na potoku Chuczenka utworzył się jeden zator i zalał nadbrzeżny dom.

Protesty przeciw redukcji w szkołach średnich

Jak się dowiadujemy, sprawa redukcji w szkolnictwie średniem stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania w kołach rodzicielskich. Towarzystwo nauczycieli szkół średnich na sobotniem zebraniu uchwaliło szereg wniosków, zmierzających do cofnięcia zarządzeń ministerstwa skarbu. W tej sprawie wydelegowano do Warszawy 3-ech członków Towarzystwa. Na piątkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa ma być poruszona sprawa redukcji, gdyż największy rozporządzenie to godzi w szkolnictwo krakowskie. Również posłowie krakowscy przygotowują w tej sprawie interpelację na najbliższe posiedzenie Sejmu.

O zabezpieczenie normalnych spędów bydła do Krakowa

Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji administracyjnej, na którem uchwalono zwrócić się do zarządu administracji akcyzy, aby ta poczyniła starania o zwiększenie spędów bydła na targowicach. Komisja zwróciła uwagę na dwa najgłówniejsze powody, które wstrzymują handlarzy od należytego obsyłania targowicy w żywy towar, t. j. 1) na brak dostatecznej gotówki w kasie targowej, która skutkiem tego nie może handlarzom wypłacać zaraz ceny kupna za sprzedany towar i 2) na trudności, stawiane przez województwo przy wywozie niesprzedanego towaru. Administracja akcyzy, wykonując uchwałę komisji, poczyniła starania o zwiększenie kredytów kasy targowej o kilka miljardów, oraz odniosła się do województwa, aby nie stawiało trudności przy wywozie towaru, niepozbytego na targu.

—ooo—

OBŁAWA NA CZARNEJ GIEŁDZIE. Wczoraj policja przeprowadziła obławę na czarnej giełdzie. Wynik obławy był tym razem [illegible] czarnogiełdziarze zdołali usunąć się przed przybyciem policji. Doprowadzono tylko 16 osób „pod telegraf" za tamowanie ruchu ulicznego.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Policja krakowska aresztowała 26-letniego Stanisława Szybkowskiego, który dopuścił się licznych kradzieży na szkodę warsztatów parku lotniczego w Rakowicach, gdzie był zatrudniony jako robotnik.

POPARZONY CHŁOPCZYK. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 14 przy ul. Płaszowskiej, gdzie 8-letni chłopczyk Władysław Marjańczyk wylał na siebie z naczynia wrzącą wodę i poparzył sobie piersi, obie ręce i twarz. Lekarz pogotowia stwierdził oparzenie II stopnia. Zaznaczyć należy, że w zamkniętym pokoju pozostawionych było bez żadnej opieki sześcioro nieletnich dzieci. Ojciec rodziny Adolf Marjańczyk st. konduktor kolejowy był w służbie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera „Ptaka" J. Szaniawskiego. Tematem sztuki jest kontrast poezji do prozy życia rzucony tutaj na tło ze szlachetnym humorem rysowanej atmosfery mało-miasteczkowej. Rolę główną studenta i hodowcy złotego ptaka, który jest głównym tłómaczem idei autora, odegra p. Białkowski, partnerką jego jako burmistrzanka będzie p. Mazarekówna, reprezentantem fantastycznej „gminy" p. Jednowski jako burmistrz, dalej „radcy" pp. Dobiesław, Chodecki, Miarczyński i Senowski oraz p. Piekarski jako sekretarz. W mniejszych rolach występują p. Zaklicka, Brandt, Szymborski, Łubiakowski.

Dzisiaj „Kaligula", jutro wraca na afisz „Sen nocy letniej".

Z TEATRU BAGATELA. Nowa rewja humoru powtórzoną będzie dzisiaj w środę o godz. 8 wieczorem. „Noc Sabatu" ukaże się jeszcze we czwartek, poczem ustąpi miejsca wesołej komedji Flersa i Croisseta „Prawda w winie", z której próby dobiegają końca pod reżyserją p. Nowakowskiego.

OPERETKA. „Szczęście Mery" z pp. Kozłowską, Stróżyńską, Wesołowskim, Opolskim, Ujhelym, Laskowskim, Bojnarowskim w głównych rolach grana będzie dziś we środę. Premjera „Katji tancerki" w przygotowaniu. Kierownictwo teatru przystąpiło do wystawienia tej nowości z całym pietyzmem. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański.

XV. SZKOLNA POPOŁUDNIÓWKA. W piątek 25 bm. bm. o godz. 3 i pół popoł. odbędzie się XV w tym sezonie popołudniówka szkolna, na której grany będzie „Kaligula" w obsadzie premjerowej. Bilety po cenach do połowy zniżonych do nabycia u prof. Rutkowskiego (IV. gimn. Krupnicza 2 w godz. od 12 i pół do 1 i pół).

—ooo—

Z Polski

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKARBU powstało w Warszawie. Cel towarzystwa polega na przyciąganiu społeczeństwa do żywej akcji w ugruntowaniu i osiągnięciu najpomyślniejszego stanu skarbu państwa. Do Rady naczelnej Towarzystwa weszli między innymi senator ks. Adamski, senator Buzek, prof. Brzeski, Baliński, prof. Kostanecki, prof. Rzepecki. Siedziba towarzystwa mieści się tymczasem w gmachu centralnego towarzystwa rolniczego.

POWRÓT ZE SPAŁY. Dziś we środę o godz. 13.20 prezydent Rzeczypospolitej powróci! ze Spały do Warszawy.

PRZERWA W KOMUNIKACJI TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ MIĘDZY WARSZAWĄ A KRAKOWEM w tym miesiącu spowodowana została zerwaniem przewodów na przestrzeni 8 kilometrów między Kielcami a Miechowem. Przyczyną było gwałtowne obniżenie się temperatury w dniach 12, 13 i 14 bm., przez co przewody zostały zerwane pod ciężarem lodu. Zarząd pocztowy uruchomił większą ilość robotników, którzy przywrócili połączenie. Naprawa uszkodzonych przewodów trwa dalej.

KATASTROFA W KOPALNI „SILESIA“ Dnia 9 bm. natrafili górnicy pracujący na 3-cim poziomie kopalni „Silesia“ w Żebraczu now. Bielsko na żyłę wodną, która przerwawszy słab~ warstwę ziemi wylewała się w ilości 2 metrów sześciennych na minutę i w przeciągu kilku godzin zalała dwa pokłady. Natychmiastowa akcja ratunkowa napotkała na trudności z tego powodu, że woda pomieszana była z piaskiem, wskutek czego pompy się zanieczyściły. Dopiero po wylaniu się wszystkiej wody przystąpiono do wypompowania tejże. Życiu robotników nie zagrażało niebezpieczeństwo, albowiem zostali na czas zaalarmowani i wydobyci na powierzchnię kopalni.

—ooo—

Z zagranicy

AMERYKA ANEKTUJE BIEGUN PÓŁNOCNY. „Berl. Tgblt.“ donosi z Londynu, że wedle oświadczenia amerykańskiego ministra marynarki Stany Zjednoczone mają zamiar anektować biegun północny. W tym celu statek powietrzny podejmie wyprawę do bieguna. Stany Zjednoczone stają na stanowisku, że nie można dopuścić, by olbrzymie terytorjum ,mające więcej niż miljon m. kwadratowych obszaru, a leżące tak blisko Stanów Zjednoczonych, mogło wpaść w ręce innego państwa.

—ooo—

OBRĄCZKI ŚLUBNE I PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE sprzedaje najtaniej Chrześcijańska firma **Józefa Cyankiewicza**, Kraków — Sławkowska 1. Kupuje złoto, srebro, brylanty oraz wszelką biżuterję płacąc najwyższe ceny.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Kaligula“.
Czwartek: „Sen nocy letniej“.
Piątek popoł.: „Kaligula“ (XV szkolne). wiecz.: „Carewicz Aleksy“).
Sobota: Nowość „Ptak“.

Teatr Bagatela

Środa: Nowa rewja humoru.
Czwartek: „Noc Sabatu“.
Piątek: „Prawda w winie“ (nowość).
Sobota popoł.: „Noc Sabatu“ (ceny zniżone) wieczór: „Prawda w winie“.

Teatr miejski Operetka

Środa: „Szczęście Mery“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa 23 stycznia godz. 7.30 w. Dr. Wiktor Kuźmiar: Budowa geologiczna ziem polskich.
Piątek 25 stycznia godz. 7.30. Prof. A. Matejko: Zagadnienia ustrojowe dawnej Rzeczypospolitej.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa. Adam hr. Szembek: Teatr angielski w 16. i 17. wieku.
Czwartek. Asystent Uniw. Jag. dr. Teodor Marchlewski: Zagadnienia dziedziczności w świetle najnowszej nauki.
Piątek. Konserwator dr. Tadeusz Szydłowski: O Wawelu i jego odbudowie (z obrazami świetlnymi).
Sobota. Dyrektor Bolesław Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami).

Kinoteatry

Uciecha: Dzieci rewolucji.
Promień: Czarny djabełek.
Zachęta: Piotr Wielki.
„Reduta“ (ul. Lubicz 15) nowy program: „Nasi Prapiccowie“.

Szczegóły o śmierci Lenina

Moskwa, 22 stycznia (PAT). Wczoraj o godz. 5.30 wieczór Lenin stracił przytomność i nastąpił u niego ogólny brak sił. O godz. 6.50 Lenin wyzionął ducha, wśród objawów paraliżu centrów oddechowych. Natychmiast wydano komunikat urzędowy, donoszący o śmierci Lenina i zawiadamiający, że rosyjski kongres unji sowietów (RAD) przedsięweźmie konieczne środki dla zapewnienia dalszych prac rządu sowietów. Lenina niema już między nami — kończy komunikat — lecz dzieło jego pozostanie niewzruszone, a rząd sowietów będzie prowadził dzieło Lenina w dalszym ciągu.

Przegląd gospodarczy

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na 24 stycznia ustalono na **1,900.000 mk.**

KURS DOLARA

Kraków, 22 stycznia. Dziś w obrotach bankowych kurs dolara wahał się między **10,200.000—10,300.000** marek, przy lekko wzmocnionej tendencji. Obroty bardzo żywe.

Waluty: Dolary 10,200—10,300. Kor. czeskie 285.
Czeki: N. York 10,250—10,225.. Zurych 1,740 do 1,760—1,750. Praga 285—288—296. Wiedeń 144 do 143. Paryż 455.

CENY NA TARGU WZROSŁY

Wtorkowy targ krakowski zaznaczył się zwyżką cen produktów rolnych i artykułów pierwszej potrzeby. Ceny nabiału były następujące: za 1 litr mleka niezbieranego płacono 500—600 tys. marek, za 1 kg. masła do 5 miljonów marek, jajo 180—200 tys. marek. Ceny drobiu utrzymały się na wysokości poprzedniego targu. Na placu Szczepańskim po dłuższej przerwie dowieziono więcej ziemniaków, za które płacono do 18 miljonów marek za 100 kg.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH

Komunikat Izby skarbowej o obliczaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę **od 1 lutego:**

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym już po uwzględnieniu specjalnego 20 proc. dodatku państwowego w tysiącach marek:

	ponad	do	stopa proc.
1.	4,204.800	5,606.400	0,3
2.	5,606.400	7,008.000	0,4
3.	7,008.000	9,110.400	0.5
4.	9,110.400	11,212.800	0,8
5.	11,212.800	13,315.200	1,[illegible]
6.	13,315.200	15,417.600	1,3
7.	15,417.600	17,520.000	1,6
8.	17,520.000	19,856.000	2,
9.	19,856.000	22,192.000	2,4
10.	22,192.000	24,528.000	3,
11.	24,528.000	26,864.000	3,6
12.	26,864.000	29,200.000	4,2
13.	29,200.000	30,368.000	5,4
14.	30,368.000	32,120.000	6,6
15.	32,120.000	33,872.000	8,4
16.	33,872.000	36,208.000	10,2
17.	36,208.000	38,544.000	12,
18.	38,544.000	40,880.000	13,8
19.	40,880.000	43,800.000	15,6
20.	43,800.000	46,720.000	16,3
21.	46,720.000	49,640.000	17,1
22.	49,640.000	52,560.000	18,
23.	52,560.000	55,480.000	18,8
24.	55,480.000	58,400.000	19,8
25.	58,400.000	61,320.000	20,7
26.	61,320.000	64,240.000	21,7
27.	64,240.000	67,160.000	22,5
28.	67,160.000	70.080.000	23,4
29.	70,080.000	105 120.000	24,2
30.	105,120.000	140,160.000	25,2
31.	140,160.000	175,200.000	25,9
32.	175.200.000	210,240.000	26,7
33.	210.240.000	262,800.000	27,6
34.	262,800.000	420,480.000	29,4
35.	420,480.000	525,600.000	30,6
36.	525,600.000	700,800.000	32,4
37.	700,800.000		34,2

Potrącane kwoty należy w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia wpłacić do Kasy skarbowej, a to pod rygorem 5 proc. kar za każdy dzień zwłoki.

ODROCZENIE TERMINU DO SKŁADANIA FASJI PODATKU MAJĄTKOWEGO

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że uwzględniając jej starania, ministerstwo skarbu udzielać będzie w konkretnych wypadkach odroczenia terminu do składania fasji podatku majątkowego najdalej do 15 lutego br. Odpowiednio umotywowane podania, kierowane do ministerstwa skarbu, wnosić należy na ręce Izby skarbowej w Krakowie.

STATUT BANKU EMISYJNEGO

Warszawa (AW). Statut banku emisyjnego został wczoraj podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej. Dzienniki ogłaszają wyciągi ze statutu Banku Polskiego, w którym najważniejsze znaczenie posiada rozdział IV, traktujący o emisji biletów bankowych. Artykuł 52 statutu powiada, że obieg biletów bankowych powinien być pokryty co najmniej w 30 procentach: 1) zapasem złota w monetach i sztabach; 2) w zapasach walut zagranicznych; 3) w zapasach dewiz o niewątpliwej zdolności płatniczej. Artykuł 53 przepisuje, że bilety bankowe mają być pokryte wartościowymi walorami, wskazanymi w art. 52, uzupełnione zapasem srebra wedle wartości w złocie, zapasem monet polskich srebrnych i bilonem nie wyżej 5 proc. emisji. Zobowiązania skarbowe państwa z tytułu udzielonych bankowi przywileju bankowego, nie mogą przekroczyć sumy 50 miljonów złotych i zabezpieczone zostaną wekslami i innemi wartościami. Artykuł 55 głosi, że bank wymienia na każde żądanie złoto na bilety bankowe.

Giełda krakowska z 22 stycznia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	.300	2800	2650 2550
Bank Hipoteczny	35 0	4000	
Bank Małopolski	2800	3200	3000
Ziemski Bank Kredyt. . .	1.00	2000	1600
Powszechny Bank Kredyt.	.00	600	
Akc. Bank Związkowy I-IX	300	400	
Bank Komercjalny I—IV	575	675	650—600
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	23000	27000	25000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1750	22 0	2250—2000
„Impex“	150	200	160—1[illegible]5
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2000	2500	23[illegible]0
T. H. Bracia Rolniccy . .	500	600	600—550
„Polski Gloo“	500	600	600—52[illegible]
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	4[illegible]0	500	500—475
Zieleniewski I—IVem. . .	50000	57000	5[illegible]500-51000
H.Cegielski, Poznań I-IX .	3000	3600	3300 3100
Warsz. Parowozy I—III em.	2400	3000	3000—2400
Automotor	1800	2200	
„Potęga“ Tow. buty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	3800	4300	4300—3900
„Pocisk“	4500	5000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	78000	82000	82000-80000
Siersza	25000	30000	29000-2[illegible]000
Tepege I—IV	14000	17000	15250-14000
Polska Nafta	2300	2800	2650—2450
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	1800	2600	2400—2800
Oikos			
Pezet	1000	1500	
Strug	5500	6000	6000—5800
Syndykat Koszyk., Kraków	800	1200	1000
Tłuszcze Trzebinia	20000	24000	
„Krakus“ I—VI em. . . .	7300	7800	7600—7400
Fabr. cukru w Chodorowie	25000	30000	28500-27000
Porcelana Ćmielów	7000	7500	7300—7200
Elektr. Siersza I—IV em.	1500	2000	1950—1800
Zakłady przem. „Ryngraf“	2000	2500	2200
S. W. Niemojowski	3000	3500	3350—3100
Fabr. kapel. w Myślenicach	500	600	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 22 stycznia (PAT). Giełda. Waluty: Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9875—9850, sprzedaż 9950, kupno 9750, frank złoty 1902, bony złotowe 1400—1500, frank francuski 430, pożyczka złota 11500—10600—10750, miljonówka 410—525—460.

Czeki: Belgja 401 i pół do 400, sprzedaż 404, kupno 396, Holandja 3655, Praga 286 i pół, 284 i pół, Londyn 41650, 41500, sprzedaż 41900, kupno 41100, Nowy York 9875—9865, sprzedaż 9965, kupno 9765, Paryż 437 i pół, 432, sprzedaż 436, kupno 428, Szwajcarja 1705 i pół, 1705, sprzedaż 1722, kupno 1688, Wiedeń 139 i 3 czwarte, 139 i pół, sprzedaż 141, kupno 137, Włochy —.

Wiedeń, 22 stycznia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26370, Zagrzeb i Belgrad 814, Berlin 1590, Bruksela 2834, Budapeszt 241, Bukareszt 352, Chrystjanja 9680, Kopenhaga 11780, Londyn 298500 Madryt 8780, Medjolan 3089, Nowy York 70935, Paryż 3142, Praga 2062, Sofja 502, Sztokholm 18170, Zurych 12245, dolary 70860, belgijskie 2795, bułgarskie 480, duńskie 11640, marka niem. 1540, angielskie 296700, francuskie 3105, holenderskie 25170, włoskie 3085, jugosłowiańskie 813, norweskie 9560, polskie 71-81, rumuńskie 346, szwedzkie 17960, szwajcarskie 12130, hiszpańskie 8660, czeskie 2039, węgierskie 176.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 22 stycznia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0'000080—0'000120.**

Upadek gabinetu Baldwina

Posiedzenie Izby gmin, rozpoczęte w poniedziałek po południu, zakończyło się po północy. Dyskusja toczyła się formalnie nad odpowiedzią Izby na mowę tronową. W dyskusji postawił Clynes imieniem partji pracy wniosek, że Izba podaje królowi do wiadomości, iż niema zaufania do rządu Baldwina. Na poniedziałkowem posiedzeniu wniosek ten uzasadniał Macdonald, którego w imieniu liberałów popierał John Simon. Imieniem konserwatystów przemawiał Chamberlain, prezentując się na następcę Baldwina jako przywódca partji konserwatywnej, poczem zabrał głos Baldwin, który oświadczył: Rząd konserwatywny w ciągu swego 13-miesięcznego istnienia załatwił następujące sprawy: 1) uregulowanie kwestji długu angielskiego, zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych; 2) utrzymanie w tym trudnym okresie ententy z Francją; 3) zawarcie traktatu lozańskiego z Turcją; 4) zawarcie konwencji w sprawie Tangeru; 5) usunięcie nieporozumień między Anglją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie szmuglu alkoholu i wogóle poprawa stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, jaką się nie może poszczycić żaden z poprzednich rządów; 6) energiczna walka z bezrobociem i osiągnięcie w tym kierunku daleko większych rezultatów, niż za rządów poprzednich. — W dalszym ciągu Baldwin bronił swojej polityki celowej, oświadczając, że za politykę tę bierze sam odpowiedzialność, mimo poparcia, udzielanego mu przez pozostałych członków gabinetu. Następnie Baldwin mówił o stanowisku swojej partji wobec przyszłego rządu partji pracy. Stanowisko to, jako stanowisko opozycji, będzie krytyczne, ponieważ partja konserwatywna stoi na gruncie zachowania instytucji, służących obronie kraju i rozwojowi naszego państwa, oraz polepszenia warunków egzystencji naszego narodu. Zasady te, którym hołdowaliśmy dotychczas, zastosujemy i nadal wobec zmieniających się z każdem pokoleniem potrzeb.

Następnie zabrał głos powtórnie Macdonald, wyrażając przekonanie, że decyzje, które niebawem Izba powziąć, uważane będą w historji Anglji za słuszne. Przechodząc do omawiania spraw polityki zagranicznej, Macdonald powiedział, że sytuacja międzynarodowa obecnie się polepszyła. Główną przyczyną tego polepszenia jest zdaniem Mac donalda spodziewane objęcie władzy przez partję pracy. Co do obaw, jakie się ujawniły w związku z dojściem do władzy partji pracy, obaw przed socjalizmem, Macdonald oświadczył, że partja jego zrobi wszystko, aby obawy te rozproszyć.

Ostatni przemawiał Douglas Haig, dając obraz działalności partji konserwatywnej w zakresie polityki zagranicznej. Rząd Baldwina, protestując przeciwko okupacji zagłębia Ruhry, miał przed sobą dwie alternatywy: utrzymać z Francją przyjazne stosunki i przyczynić się w ten sposób do rozwiązania problematu odszkodowań, albo zerwać stosunki z Francją: rząd Baldwina wybrał pierwszą drogę, dzięki czemu doprowadził do współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i powołania komitetu rzeczoznawców. To jest zdaniem mówcy ostatecznym krokiem w kierunku rozwiązania zagadnienia odszkodowań. Krok ten pozwoli również Niemcom doprowadzić swój budżet do równowagi.

Po tych przemówieniach przystąpiono do głosowania. **Wniosek o uchwalenie wotum nieufności przyjęto 358 głosami partji pracy i liberałów przeciw 252 głosom konserwatystów.**

Dalszy przebieg posiedzenia będzie następujący: dziś zbiera się Izba dla przyjęcia wiadomości o dymisji Baldwina, poczem Izba odroczy się do 11 bm. W międzyczasie Macdonald otrzyma misję utworzenia gabinetu.

URZĘDOWA WIADOMOŚĆ O DYMISJI GABINETU

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi: **Gabinet dymisjonował.**

Londyn (PAT). Wczoraj przed południem odbyło się o godz. 11 ostatnie posiedzenie gabinetu Baldwina. Na posiedzeniu tem Baldwin został upoważniony do przedłożenia królowi **prośby o dymisję gabinetu.** Przed południem odbyły się posiedzenia partji robotniczej i partji liberalnej. Macdonald prawdopodobnie już dziś podejmie się misji utworzenia gabinetu. Wypracował on już skład gabinetu, który przedłoży królowi. Izba gmin będzie prawdopodobnie **odroczona** do dnia 11 lutego.

Macdonald tworzy gabinet

Londyn (PAT). Macdonald zgodził się objąć stanowisko prezydenta ministrów.

SKUTKI KLĘSKI KONSERWATYSTÓW GŁOSY PRASY

Londyn (PAT). Z powodu wczorajszej klęski konserwatystów pisze „Morning Post", że partja konserwatywna wyjdzie obecnie po swej klęsce bardziej skonsolidowana. „Daily Express" zaznacza, że partja konserwatywna musi przedewszystkiem zrobić porządek u siebie w domu i musi wybrać kierownika, któryby mógł wywołać zapał i chęć do pracy wśród mas. „Daily Mail" pisze, że Baldwin jest odpowiedzialny za ciężką sytuację, w której się znalazła partja konserwatywna. „Times" zauważa, że przepowiednia, iż kraj przy najbliższych wyborach będzie głosował na liberałów, jest może nieco przesadzona, ale tkwi w niej ziarno prawdy.

Strajk kolejowy w Anglji

Londyn (PAT). Wczoraj około północy porzuciło pracę około **60.000 maszynistów i kolejarzy.** Dwa inne Związki robotników i urzędników kolejowych nie przyłączyły się do strajku.

Londyn (PAT). Wczoraj rano kursowały nieliczne pociągi dalekobieżne. Po południu nastąpiła pewna poprawa sytuacji. Większość kolei podmiejskich, tramwaje i autobusy są czynne.

Londyn (PAT). W związku ze strajkiem kolejowym komunikacja ze stolicą uległa pewnej dezorganizacji. Ministerstwo kolei czyni zabiegi, celem zabezpieczenia ruchu minimum potrzebnych pociągów, zwłaszcza rano i po południu po zamknięciu fabryk. Ponieważ do strajku nie przyłączyły się dwa wielkie związki kolejowe, strajk nie przybrał zbyt wielkich rozmiarów.

Londyn (PAT). Strajk kolejowy, jak dotąd, jest nierównomierny. W niektórych obwodach ruch jest w zupełności wstrzymany, zaś w innych z pewnem ograniczeniem utrzymany. Robotnicy, mieszkający na przedmieściach dalszych Londynu, narażeni są na trudności przy udawaniu się do pracy i powrocie z pracy. Ruch w Londynie między centrum miasta a przedmieściami jest utrzymany za pomocą omnibusów i kolei podziemnej.

Londyn (PAT). W komunikacji kolejowej nastąpiło **pewne polepszenie.** Syndykat kolejarzy oświadcza, że palacze i maszyniści podejmą pracę. Strajkujący zapewniają, że sytuacja w pierwszym dniu strajku przewyższyła ich nadzieje.

Londyn (AW). Strajk kolejowy wzmaga się. W niektórych okręgach, jak Hull, Liverpool i Derby ruch osobowy prawie zupełnie wstrzymany, w innych okręgach, jak Manchester, Leeds i Plymouth ruch tylko częściowo słabszy. Ludność zachowuje się wobec strajku na ogół obojętnie, ponieważ istnieje nadzieja, że sytuacja wkrótce się polepszy. O pośrednictwie w konflikcie między pracodawcami a strajkującymi na razie niema mowy.

Klęska rządu w komisji budżetowej

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego na wczorajszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa robót publicznych. Po dyskusji szczegółowej zatwierdzono dział II wydatków i dział III i przystąpiono do działu IV dochodów (odbudowa kraju). Przy pozycji „danina lasowa", którą określono na 15 miljonów złotych wobec propozycji ministerstwa skarbu podwyższenia jej do 20 miljonów, wywiązała się dyskusja, w której pos. Sanojca i Poniatowski udowodniali możliwość osiągnięcia z tej pozycji zwyżki na 50 miljonów złotych. Pos. Sanojca postawił odpowiedni wniosek. Kierownik ministerstwa robót publicznych udowadniał, że materjał podany przez ministerstwo nie pozwala określić wpływu z daniny lasowej na sumę wyższą od 30 miljonów, a w pierwszym roku należy nawet tę sumę zmniejszyć. Podobne oświadczenie złożył delegat ministerstwa skarbu. W głosowaniu **wniosek pos. Sanojcy przeszedł** przeciw głosom Związk. L.-Narod., chadecji i chrześcijańsko-narodowego stronnictwa.

—o—

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 21 bm. po załatwieniu spraw bieżących uchwaliła statut zrzeszenia lekarzy kolejowych, projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia na województwo śląskie mocy obowiązującej ustawy z 17 grudnia 1920 oraz ustawy z 4 lipca 1923, rozporządzenie co do rozciągnięcia mocy obowiązujących rozporządzeń Rady ministrów z 16 grudnia 1920 o ustaleniu wzoru i wymiaru bandery dla statku państwowego zarządu wodnego na województwa nowogrodzkie, wołyńskie, poleskie i na powiaty grodzieński, wołkowyski, gminę białowieską, rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw, dekretów i rozporządzeń na ziemię wileńską, projekt ustawy o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych w Dębicy, Jarosławiu, Krośnie, Mielcu, Rzeszowie, Wadowicach, Zakopanem, Janowie oraz Dąbrowie Rzeczyckiej, projekt ustawy **o zobowiązaniach na wypadek bezrobocia**, projekt ustawy **o radach opieki społecznej**, rozporządzenie zmieniające przepisy tymczasowe o kosztach sądowych, rozporządzenie co do zmian w kwotach pieniężnych, przepisach karnych oraz administracyjnych, niektórych skarbowych i porządkowych dyscyplinarnych, tudzież zastosowanie franka złotego do wymiaru niektórych tych kwot, specjalny dodatek do uposażeń wojskowych, projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej, dalej rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach kandydatów na stanowiska administracyjne kategorji I. służby państwowej, rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydata na stanowisko prawno-administracyjne w państwowej służbie skarbowej, rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydata na stanowisko kategorji I. państwowej służby technicznej w dziale administracji skarbowej, rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydata na stanowisko kategorji I. państwowej służby technicznej w dziale ministerstwa robót publicznych, projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym na obszar województwa śląskiego, rozporządzenie co do zaliczenia funkcjonarjuszów straży celnej do grupy uposażeniowej, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej **o niezaliczaniu na podatek przemysłowy** niektórych przedpłat uiszczanych na poczet tego podatku.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we czwartek 24 stycznia (zamiast we środę) br. o g. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W myśl uchwały Wydziału Rady Robotniczej z 6 stycznia br. zwołujemy na niedzielę 27 stycznia o godz. 10 przed południem w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE** z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego rocznego zebrania partyjnego, 2) sprawozdanie a) sekretarza z działalności, b) skarbnika, c) klubu radców PPS, d) stow. spożywczych, e) prezydjum dzielnic, f) komisji oświatowej, g) z XIX kongresu, h) patronatu nad więźniami politycznymi, 3) sprawozdanie poselskie tow. dra Bobrowskiego, posła miasta Krakowa, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Wydziału Rady Robotniczej, 6) wnioski. Wstęp mają tylko tow. opłacający (bez zaległości) podatek partyjny. W myśl uchwał XIX Kongresu czynne prawo nabywa się po 2 miesiącach, bierne po 6 miesiącach należenia do partji.

Za Wydział Rady Robotniczej PPS:

Dr Emil Bobrowski, przewodniczący.

Dr Józef Rosenzweig, sekretarz.

WZYWAMY WSZYSTKICH CZŁONKÓW PPS zamieszkałych w Krakowie, aby bezzwłocznie w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. zapłacili zaległy podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE POSELSKIE WE LWOWIE

W piątek wieczorem, w lokalu Związku kolej. przy ul. Gródeckiej odbyło się zebranie poselskie. Sala była szczelnie zapełniona słuchaczami, którzy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali przemówień posłów. Zebranie otworzył przewodniczący tow. Rossian, następnie posłowie tow. **Stańczyk** i dr. **Marek** omówili przebieg strajku generalnego w listopadzie zeszłego roku w Krakowie. Przebieg krwawych wypadków, spowodowanych zbrodniczą polityką chjeny, stanął żywo przed oczyma zebranych. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani pracownicy kolejowi, po wysłuchaniu referatów posłów tow. Stańczyka i dra Marka, uchwalają hołd ofiarom, poległym w ostatniej walce o byt, oraz cześć tym, którzy skutkiem tej walki stracili zdolność zarobkowania. Zebrani wyrażają podziękowanie i słowa uznania posłom PPS tow. dr. Markowi, Bobrowskiemu i Stańczykowi, którzy w czasie strajku generalnego z całem poświęceniem działali na korzyść klasy pracującej. Zgromadzeni oświadczają, że w obronie postulatów robotniczych, tak natury politycznej, jako też ekonomicznej, są zawsze gotowi stanąć solidarnie do broni i szeregów. Uchwalają równocześnie votum zaufania PPS i uważają, że tylko to stronnictwo zdolne jest do skutecznej obrony praw i postulatów robotniczych. Wszystkim łamistrajkom i zdrajcom ruchu robotniczego wyrażają pogardę i potępienie“.

ROZMAITOŚCI

—o—

CZŁOWIEK WSPÓŁCZESNY

Amerykanie szczycą się z tego, iż są „najmodniejszym narodem na świecie. Wzgardę dla wszelkiej tradycji przejawiają przesadnem uwielbianiem teraźniejszej chwili i pogonią za wszystkiem, co nowe i współczesne.

Najwspółcześniejszym obywatelem Stanów Zjednoczonych jest młody obywatel Filadelfji liczący w tej chwili 7 miesięcy. Niemowlęcy ów Yankes jest przedmiotem dumy rodzinnej. Nietylko bowiem odznacza się rumianym wyglądem, świetnym apetytem i bardzo donośnym głosem, ale posiada także imiona wpisane w księgi ludności, jakich dotąd nie posiadał żaden z amerykańskich noworodków. Z nazwiska rodowego Steward, szczyc' się sześciu imionami, które symbolizują najdonioślejsze współczesne wynalazki i wypadki. A zatem pełne nazwisko młodego Amerykanina brzmi:

Radio-Aero-Steinach-Kongres-Szimi-Filadelfia.

—ooo—

FEBRA FILMOWA

Wyprawy udają się do ziemi świętej. Ziemią świętą dzieci amerykańskich jest Hollywood, miasto filmowe i centrum przemysłu filmowego w Stanach Zjednoczonych.

Tysiące dziewcząt i chłopców udają się tam i to nawet czasami pieszo, aby znaleść zarobek i sławę. Ta podróż dzieciaków, czasami bez jednego centa w kieszeni, rośnie tak szybko, że władze w Hollywood nie wiedzą, co zrobić z niemi. Prezydent związku przemysłu filmowego ofiarował 200 tysięcy dolarów na urządzenie ochronki dla dziewcząt, które podczas letnich wakacji napływają do miasta filmu. Starsze dziewczęta otrzymują pracę w fabrykach, a młodsze wracają do domu.

Ta „febra“ filmowa przyjęła tak groźne objawy, że zwołano specjalną konferencję, dla obmyślenia środków zaradczych.

—ooo—

W CZASACH POWSZECHNEJ UCZCIWOŚCI

Była pewnego razu — opowiada „Königsberger Zeitung“ — publiczna budka telefoniczna, w której za wrzuceniem dziesięciu fenigów do automatu można się było połączyć z żądanym numerem, czasami nawet skutecznie.

Były to piękne czasy pokoju. Nadeszły jednak czasy powojenne.

Pewnego wieczora sześciu ludzi korzystało kolejno z tej budki. Pierwszy z nich otworzył łomem automat i zagarnął z niego pieniądze. Drugi odciął nożem przewodniki elektryczne, zwinął je i schował do kieszeni, bo były mu potrzebne. Trzeci odśrubował aparat telefoniczny od ściany, bo znał takiego, który to kupi. Czwarty skonfiskował katalog abonentów telefonu, gdyż handlował starym papierem. Piąty wykręcił lampkę elektryczną, bo potrzebował jej w domu. A szósty? Szósty wszedłszy do budki i rozejrzawszy się, zawołał: „Czy to nie świństwo? Nic dla mnie nie zostawili! I to się nazywają czasy uczciwości!“

Niech się pocieszy, że czasy takie istnieją nie tylko w Królewcu!

—ooo—

ZAPOMNIANA SUKNIA

Szczytem roztargnienia zaiste jest — wyjść z domu bez sukni, nawet o tem nie wiedząc. A taki właśnie wypadek zdarzył się pewnej pani z dobrego towarzystwa — nazwijmy ją panią X. w Krakowie.

Pani X. złożyła właśnie wizytę swojej krawcowej, gdzie przymierzała nową toaletę wieczorową.

Wyszedłszy stamtąd, pani X. otulona we futro, wsiadła do dorożki i kazała zawieść się do kawiarni. Ponieważ kawiarnia była dobrze ogrzana, pani X. zsunęła z ramion swoje futro — i, o zgrozo! — ujrzała w lustrze własną postać w dessous — bardzo eleganckim wprawdzie — ale jednak tylko dessous!... Sukni ani śladu!...

Kelner otworzył szeroko usta, dyrektor osłupiał — goście skamienieli... A pani X. przerażona — sądząc, że śni, że to wszystko halucynacja — stoi w koronkowej kombinacji z obnażonemi ramionami, na których widnieje tylko wąska, różowa wstążeczka.

Wreszcie jedna z pań odzyskała przytomność i poskoczywszy ku pani X. osłoniła ją futrem, które spadło na ziemię.

Pani X. dostała ataku nerwowego, musiano zawezwać Pogotowie Ratunkowe i przewieźć ją do kliniki.

Tymczasem krawcowa znalazła suknię, spieszy więc do mieszkania pani X., gdzie jednakowoż spotyka tylko jej męża, mocno zdziwionego tem, że suknia przybyła sama bez właścicielki.

Zagadkę rozwiązał telefon z kliniki, gdzie tymczasem panią X. przyprowadzono do przytomności.

Mąż z krawcową i służącą udali się natychmiast do pani X., wioząc jej zbawczą suknię.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).